

Co z tą dziurą w sercu?

Muszę napisać felieton. Właściwie to nie muszę, ale wiadomo, jak to jest. Koniec ósmej klasy, walka o oceny, punkty do średniej szkoły, wzrok pani z polskiego, no i jeszcze mama przyświecająca mi przykładem starszego brata. Ech....

A ja mam czternaście lat i o felietonach pojęcie raczej zielone. Szczególnie na taki temat. Dziura w sercu.... Jak mam to rozumieć? Pierwsze, co przychodzi mi do głowy, to przykład heroicznych bohaterów, którzy na kartach literatury oddawali życie za ojczyznę. Dziura w ich sercach była bardzo dosłowna, ociekająca krwią i stanowiła wynik bliskiego spotkania z kopią, sztyletem lub kulą pistoletu. Coś mi mówi jednak, że nie o taką dziurę chodzi.

Opierając się na własnych doświadczeniach. mógłbym napisać o dziurze, która stała się traumą mojego dzieciństwa. Co prawda, nie była ona tak drastyczna jak u średniowiecznych rycerzy, ale jednak uprzykrzyła mi życie. Wykryta przypadkowo w trzeciej klasie choroba serca na jakiś czas pozbawiła mnie beztroskiego biegania za piłką, szaleństwa z kolegami na orliku i wyścigów na rowerach. Do tego jeszcze cała rodzina chuchała i dmuchała na mnie, żebym przypadkiem nie spocił się za bardzo, wchodząc po schodach albo jedząc zupę. Dzięki lekarzom ze szpitala w Prokocimiu i odważnej decyzji rodziców naprawiono mi serce i uznano za zdrowego. Dziura, która tak naprawdę wcale nie była dziurą, została załataną.

Co jeszcze może przedziurawić serce? Dziwne, że na to od razu nie wpadłem. Nic tak nie dewastuje tego mięśnia jak strzała Amora. Nie jestem pewien, czy chciałbym tu pisać o moich szkolnych koleżankach, ale potwierdzić mogę, że chociaż rana po strzale bywa dotkliwa, to jednak szybko się zabliznia. Dużo więcej szkody może zrobić serce pęknięte lub złamane.

Właściwie nie wiem, co mieli na myśli autorzy tematu. Co miałoby być tą dziurą w sercu dla chłopaka takiego jak ja? Może dziura to coś, czego nam brakuje? Coś, co nam nie daje spokoju, za czym tęsknimy, co nas gryzie? Dorośli uważają, że dzisiejsza młodzież żyje beztrosko i przyjemnie. Wypominają nam, że mamy dużo więcej niż oni w naszym wieku. Ich zdaniem nie mamy żadnych problemów, ale za to za mało obowiązków. Spędzamy za dużo czasu przed ekranami, rywalizujemy między sobą w grach komputerowych, z rówieśnikami przebywamy częściej wirtualnie niż w rzeczywistości. Może mają rację. I może to właśnie jest tą naszą dziurą?

Myślę, że każdy ma jakąś dziurę w sercu. I pewnie dla każdego będzie ona czymś zupełnie innym. Wydaje mi się, że najważniejsze, by tę dziurę starać się czymś zapełnić. Nie ma takiej rany, na którą nie znalazłby się jakiś plaster, tylko trzeba spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, co tym plastrem mogłoby być...